

## DZIECI W RELACJI DO OJCA

### SŁOWA EWANGELII WEDŁUG ŚW. ŁUKASZA (ŁK 2, 41-52)

Rodzice Jezusa chodzili co roku do Jeruzalem na Święto Paschy. Gdy miał lat dwanaście, udali się tam zwyczajem świątecznym. Kiedy wracali po skończonych uroczystościach, został młody Jezus w Jerozolimie, a tego nie zauważyli Jego Rodzice. Przypuszczając, że jest wśród pątników, uszli dzień drogi i szukali Go między krewnymi i znajomymi. Gdy Go nie znaleźli, wrócili do Jeruzalem, szukając Go.

Dopiero po trzech dniach odnaleźli Go w świątyni, gdzie siedział między nauczycielami, przysłuchiwał się im i zadawał pytania. Wszyscy zaś, którzy Go słuchali, byli zdumieni bystrością Jego umysłu i odpowiedziami. Na ten widok zdziwili się bardzo, a Jego Matka rzekła do Niego: «Synu, czemu nam to uczyniłeś? Oto ojciec Twój i ja z bólem serca szukaliśmy Ciebie». Lecz on im odpowiedział: «Czemu Mnie szukaliście? Czy nie wiedzieliście, że powinienem być w tym, co należy do mego Ojca?» Oni jednak nie zrozumieli tego, co im powiedział.

Potem poszedł z nimi i wrócił do Nazaretu; i był im poddany. A Matka Jego chowała wiernie wszystkie te sprawy w swym sercu. Jezus zaś czynił postępy w mądrości, w latach i w łasce u Boga i u ludzi.

### PYTANIA DO DZIELENIA

1. Gdzie szukasz Boga? Czy odnajdujesz Go w Kościele, jako mistycznym Ciele Chrystusa, we wspólnocie wierzących, w sakramentach, w Eucharystii, w liturgii, w drugim człowieku, a może w jeszcze innym wymiarze?
2. Czy przeżyłeś zderzenie między miłością najbliższych a miłością do Boga? Jaka w tym wszystkim mogła być wola Boga?
3. Ile czasu poświęcasz dla Jezusa, na rozmowę z Nim, spotkanie w świątyni?

### KOMENTARZ

w. 41 *Rodzice Jego chodzili co roku do Jeruzalem na Święto Paschy.*

Izraelici na różne sposoby obchodzili wiele świąt i uroczystości. Trzy z nich wymagały obecności mężczyzn w Jerozolimie i wiązały się z upamiętnieniem wyjścia z Egiptu oraz wydarzeń na pustyni podczas wędrówki do Ziemi Obiecanej. Były nimi: Pascha i Święto Przaśników, Święto Tygodni (Pięćdziesiątnica) i Święto Namiotów (zob. Wj 23, 14-17; 34, 22-23; Pwt 16, 16). Kobiety nie były do tego zobowiązane tak ściśle jak mężczyźni, jednak wiele z nich brało udział w pielgrzymkach.

Maryja z Józefem są bardzo wierni przykazaniom Prawa, o czym świadczą także wcześniejsze ich zachowania, takie jak obrzezanie nowonarodzonego Dziecięcia (Łk 2, 21), przestrzeganie dni oczyszczenia (Łk 2, 22a) oraz ofiarowanie Jezusa w świątyni (Łk 2, 22b-24). Ta ostatnia praktyka nie była obowiązkowa, ale zachowywana przez ludzi pobożnych. Wypełnianie przez Maryję i Józefa nakazów Prawa jest wyrazem ich umiłowania Pana i przyłgnięcia do Niego, zgodnie z tym co głosi Pismo: „Jest moją radością, mój Boże, czynić Twoją wolę, a Prawo Twoje, mieszka w moim wnętrzu” (Ps 40, 9).

**w. 42 *Gdy miał lat dwanaście, udali się tam zwyczajem świątecznym.***

Według tradycji żydowskiej, aż do trzynastego roku życia chłopiec podlegał swoim rodzicom, nie był jeszcze w pełni samodzielny. Po tym czasie stawał się odpowiedzialny przed Bogiem za swoje postępowanie jako „syn Prawa, syn przykazania” (od tego pochodzi nazwa uroczystości: *bar micwa*). Według relacji św. Łukasza Jezus udający się z pielgrzymką na święto Paschy do Jerozolimy ma wprowadzić dopiero 12 lat, jako Syn Boga obdarzony jest nadprzyrodzonym światłem. Dzięki wyjątkowej bożej mądrości rozumie sens Prawa, które przyszedł wypełnić (zob. Mt 5, 17) i które właśnie o Nim mówi, na Niego wskazuje i do Niego prowadzi („Musi się wypełnić wszystko, co napisane jest o Mnie w Prawie Mojżesza, u Proroków i w Psalmach” – Łk 24, 44). To nie Jego Rodzice wprowadzą Go w tajniki Pisma, ale wręcz odwrotnie.

**w. 43 *Kiedy wracali po skończonych uroczystościach, został młody Jezus w Jerozolimie, a tego nie zauważyli Jego Rodzice.***

Jerozolima w całej Ewangelii św. Łukasza odgrywa decydującą rolę. Jest miejscem, do którego Jezus będzie stale zdążał. Tam dokona się Jego męka, śmierć i zmartwychwstanie. To miejsce wybrane przez samego Boga przed wiekami, w którym dokona się zbawienie świata (zob. Ps 14, 7; 87, 3-6; 110, 2; 122, 3-5; Iz 62, 11).

Powoli zarysowuje się dramat polegający nie tylko na problemie bólu miłości rodzicielskiej, zranionej utratą dziecka i bojaźnią o jego zdrowie i życie, ale przede wszystkim odsłania się przynależność Jezusa do innego porządku, do innego świata. Sam Jezus obwieści później: „Królestwo moje nie jest z tego świata” (J 18, 36), a także będzie tłumaczył, na czym ma polegać nowy typ więzów międzypersonalnych, silniejszych niż więzy krwi: „Któż jest moją matką i którzy są moimi braćmi? (...) Kto pełni wolę Ojca mojego, który jest w niebie, ten jest Mi bratem, siostrą i matką” (Mt 12, 48. 50). Dlatego nie ma Jezusa pośród krewnych i znajomych Jego Rodziców. Jezus przyszedł na świat do wszystkich ludzi, aby oni stali się Jego rodziną.

**w. 45 *Gdy Go nie znaleźli, wrócili do Jeruzalem, szukając Go.***

Cała publiczna działalność w życiu dorosłym Jezusa charakteryzuje się Jego zdążaniem w ściśle określonym kierunku i wezwaniem do kroczenia Jego śladami. Jego cuda ściągają tłumy, dlatego Jezus usłyszy słowa Szymona: „wszyscy Cię szukają” (Mk 1, 37). Jednak Jezus nie pozostaje wówczas na poziomie zaspokajania ludzkich potrzeb, ale wyznacza kolejne etapy swojej misji i odpowiada Apostołowi: „pójdźmy, gdzie indziej (...), abym i tam mógł nauczać” (Mk 1, 38). Jezus zaprasza do poznawania Go, do wnikania w Jego świat, dlatego zaciekawionym uczniom, którzy zapytali się Go: „Nauczycielu, gdzie mieszkasz?” Odpowiedział: „Chodźcie, a zobaczycie” (J 1, 38-39). Poszukiwanie Jezusa i odnajdywanie Go nie jest łatwe z uwagi na drogę, którą Pan chce wskazać jako kierunek postępowania. Ta droga prowadzi do Jeruzalem, miejsca zbawienia, które dokona się przez Krzyż. Opatrzność Boża, dopuszczając zaginięcie Jezusa, nie oszczędziła bólu Maryi i Józefowi, ale ostatecznie doprowadziła ich do tego miejsca, które w planie Ojca jest źródłem odkupienia, zwycięstwa i wiecznej radości. Dlatego zmartwychwstały Pan nakazuje trwać swoim uczniom na modlitwie w Jeruzalem i tam oczekiwać wypełnienia obietnicy zesłania Ducha Świętego (zob. Dz 1, 4-5. 12-14).

**w. 46 *Dopiero po trzech dniach odnaleźli Go w świątyni, gdzie siedział między nauczycielami, przysłuchiwał się im i zadawał pytania.***

Chrystus po trzech dniach zmartwychwstaje zgodnie z wcześniejszymi swoimi zapowiedziami (zob. 9, 22; 18, 33; 24, 7). To czas między krzyżem a pustym grobem, nocą

trwogi a światłością nieprzemijającego wesela. Aluzja do tych wydarzeń wzmocniona jest także przez inne fragmenty w Ewangeliach, gdy Jezus mówi o znaku Jonasza przebywającego trzy dni we wnętrzościach ryby (zob. Mt 12, 40) oraz w przypadku nakarmienia tłumu, który przez trzy dni nie miał nic do jedzenia (zob. Mt 15, 32). Trzy dni poszukiwań Maryi i Józefa to czas ich dojrzewania w wierze, uczenia się mądrości Krzyża, jakiegoś przeorientowania się. Także odniesienie do świątyni jest bardzo wymowne w świetle słów Jezusa, który mówił o zburzeniu świątyni i wzniesieniu jej w ciągu trzech dni. „On zaś mówił o świątyni swego ciała” (J 2, 21). Świątynia jest miejscem absolutnie świętym ze względu na to, że stanowi miejsce przeznaczone dla Boga. Dlatego przyjdzie i czas wypędzania z niej przekupniów przez Jezusa (zob. J 2, 15). Świątynią jest ciało chrześcijanina (zob. 1 Kor 3, 16; 6, 19), a w perspektywie Apokalipsy św. Jana „świątynią jest Pan Bóg wszechmogący oraz Baranek” (21, 22). Nie dziwi więc obecność w świątyni młodego Jezusa, który wchodzi do niej jak do siebie. To pragnienie wypełnienia się imienia Emmanuela, które brzmi: „Bóg z nami”.

**w. 47 *Wszyscy zaś, którzy Go słuchali, byli zdumieni bystrością Jego umysłu i odpowiedziami.***

Mądrość dwunastoletniego chłopca zadziwia i każe pytać o jej pochodzenie. Tylko Bóg jako źródło mądrości może jej udzielać w obfitości komu chce i tym samym zadziwiać pozostałych, czego przykładem jest choćby Salomon (zob. Prz 2, 6; 1 Krl 5, 9-10. 14). Pismo objawia mądrość nie tylko jako własność Boga, ale i jako Jego właściwość, dokonując swoistego utożsamienia, personifikując Mądrość: „Jam Mądrość” oraz „Mądrość zbudowała sobie dom” (Prz 8, 12; 9, 1).

Jezus ma świadomość swej Boskiej mądrości i z całą odpowiedzialnością powie swoim uczniom: „Ja bowiem dam wam wymowę i mądrość, której żaden z waszych prześladowców nie będzie mógł się oprzeć ani sprzeciwić” (Łk 21, 15).

**w. 48 *Na ten widok zdziwili się bardzo, a Jego Matka rzekła do Niego: „Synu, czemuś nam to uczynił? Oto ojciec Twój i ja z bólem serca szukaliśmy Ciebie”.***

Przyjście Zbawiciela na świat, całe Jego ziemskie życie oraz cud zmartwychwstania nacechowane są niezwykłością. Publiczna działalność Jezusa wielokrotnie budzi zdumienie różnych osób i zmusza je do zastanawiania się nad tym, co widzą i słyszą. Tak dzieje się w odniesieniu do słów Jezusa (zob. Łk 4, 22), Jego mądrości i cudów, które czyni (zob. Mk 6, 2), zachowania się (zob. Mt 27, 14; Mk 10, 32), wreszcie, gdy okazuje się, że grób, w którym złożono ciało Chrystusa, nie zawiera Go (zob. Łk 24, 12). Rodzice Jezusa są także i w sposób szczególny dotknięci absolutną i niepowtarzalną niezwykłością swojego Syna. To przede wszystkim fakt Jego dziewiczego poczęcia i zapowiedź związanych z Nim wielkich wydarzeń (Łk 1, 26-38. 39-56). To anielska interwencja dla Józefa jako Opiekuna Świętej Rodziny (Mt 1, 18-25; 2, 13-23). To zdziwienie wszystkich, którzy słyszeli to, co zostało objawione pasterzom o nowonarodzonym Dziecięciu (zob. Łk 2, 18). Pomimo szczególnych interwencji z Nieba dla Rodziców Jezusa, pozwalających Im bardzo wiele rozumieć z życia i posłannictwa swojego Dziecka, nie byli wolni od wszelkich ludzkich ograniczeń. Dlatego „Maryja zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim sercu” (Łk 2, 19). Także „Jego ojciec i Matka dziwili się temu, co o Nim mówiono” (Łk 2, 33). Rodzice Jezusa znajdując Go w świątyni po raz kolejny zostają zaskoczeni, ale tym razem są jednocześnie poddani szczególnej próbie. Nie potrafią wytłumaczyć sobie tego wszystkiego co się stało. Nie tylko budzi zdumienie prowadzona dysputa Jezusa z uczonymi, ale dla Nich najważniejsza jest Ich osobista relacja z Synem, którego, czują że, utracili.

**w. 49-50 *Lecz On im odpowiedział: Czemuście Mnie szukali? Czy nie wiedzieliście, że powinienem być w tym, co należy do mego Ojca? Oni jednak nie zrozumieli tego, co im powiedział.***

Dochodzi do ukazania najważniejszego przesłania całego badanego fragmentu Ewangelii. Jezus ma świadomość swojego posłannictwa, które całkowicie ma być wyrażone i zrealizowane przez pełnienie woli Jego Ojca w Niebie: „Moim pokarmem jest wypełnić wolę Tego, który Mnie posłał, i wykonać Jego dzieło” (J 4, 34). Szczytowym momentem ukazującym całkowitą zażyłość Jezusa z Ojcem jest modlitwa w Ogrójcu, gdzie przyłgnięcie do Jego woli jest silniejsze aniżeli chęć zachowania swojego życia (zob. Łk 17, 33; 22, 42). Dokonuje się to na bazie całkowitej zgodności Ojca i Syna, który zapewnia: „Ja i Ojciec jedno jesteśmy. (...) Ojciec jest we Mnie, a Ja w Ojcu” (J 10, 30. 38). Dlatego tylko Jezus może mówić w stosunku do Ojca w niebie „mój” w pełnym i dosłownym tego słowa znaczeniu (np. Mt 26, 39; Łk 10, 22; 22, 29; J 10, 29). Tym samym więzi, jakie łączą Jezusa z kimkolwiek są innego charakteru i muszą być utrzymane we właściwym porządku i kolejności; muszą być podporządkowane i niejako zawarte w relacji Ojciec – Syn. Jezus będzie konsekwentnie uczył nowych więzi między ludźmi tak, aby zawsze pierwszeństwo należało do wyboru tego, co jest wolą Ojca, nawet gdy przyjdzie zapłacić za to wysoką cenę Krzyża: „Jeśli ktoś przychodzi do Mnie, a nie ma w nienawiści swego ojca i matki, żony i dzieci, braci i siostr, nadto i siebie samego, nie może być moim uczniem” (Łk 14, 26). Nawet święci Rodzice Jezusa muszą przejść drogę nauki pierwszeństwa wyboru woli Ojca jako miłości, w której zawarta jest dopiero każda inna miłość.

**w. 51-52 *Potem poszedł z nimi i wrócił do Nazaretu; i był im poddany. A Matka Jego chowała wiernie wszystkie te sprawy w swym sercu. Jezus zaś czynił postępy w mądrości, w latach i w łasce u Boga i u ludzi.***

Św. Łukasz nawiązuje w tym miejscu do wcześniejszego swojego zapisu, poprzedzającego bezpośrednio relację o wędrowce Świętej Rodziny do Jeruzalem: „A gdy wypełnili wszystko według Prawa Pańskiego, wrócili do Galilei, do swego miasta – Nazaretu. Dziecię zaś rośło i nabierało mocy, napełniając się mądrością, a łaska Boża spoczywała na Nim” (Łk 2, 39-40). W dojrzewaniu Jezusa splata się to co nadprzyrodzone, z tym, co zwyczajne, ludzkie. Moc Boża i spoczywająca nad Jezusem łaska pozwala na aluzje do obecności Ducha Świętego, gdy Ten objawia się podczas chrztu w wodach Jordanu (zob. Łk 3, 22), a także zostaje wskazany podczas pierwszego wystąpienia Jezusa w nazaretańskiej synagodze, w której zostają przywołane słowa z Księgi Proroka Izajasza: „Duch Pański spoczywa na Mnie” (Łk 4, 18). Jednocześnie młody Jezus, pomimo swego niezwykłego zachowania i słów, które wypowiedział w świątyni, jest poddany swoim Rodzicom. I to wpisuje się w Jego odczytanie woli Ojca, aby doskonalił się w posłuszeństwie, które zaowocuje później na krzyżu („Albowiem jak przez nieposłuszeństwo jednego człowieka wszyscy stali się grzesznikami, tak przez posłuszeństwo Jednego wszyscy staną się sprawiedliwymi” – Rz 5, 19; „I chociaż był Synem, nauczył się posłuszeństwa przez to, co wycierpiał” – Hbr 5, 8). Jednocześnie synostwo Boże Jezusa nie niszczy ani nie degraduje pełni Jego człowieczeństwa. Młodzieńczy Jezus pozostaje poddany swoim Rodzicom pomny należnej czci i szacunku tak, jak naucza IV przykazanie Dekalogu i cała tradycja.

## **MEDYTACJA**

MARYJA I JÓZEF są szczególnie doświadczeni obecnością Boga w swoim życiu, począwszy od Zwiastowania Pańskiego Maryi, jak i Józefowi we śnie, przez Narodzenie Jezusa i wszystkie okoliczności z tym związane. Są ludźmi miłującymi i przestrzegającymi przepisy Prawa, w którego zachowywaniu widzą posłuszeństwo samemu Bogu. Świadome odłączenie się od Nich Jezusa, który wybiera pozostanie w świątyni jerozolimskiej, otwiera nowy rozdział w ich życiu. Pomimo ich głębokiej wiary i poparcia pamięci o niezwykłym

posłannictwie ich Syna, doświadczają niezrozumienia sytuacji, w której się znaleźli. Są zaskoczeni samym zagubieniem się Jezusa, a potem Jego zachowaniem się i odpowiedzią na ich pytanie. Trzy dni poszukiwań powiększało z każdą godziną ból serca, które w tym czasie przeżywało swoiste obumieranie. Postawa ich dwunastoletniego Syna była drastycznym poszerzeniem ich dotychczasowego horyzontu wiary i sposobu przeżywania powołania – Jego i Ich. Odpowiedź Jezusa nie od razu była zrozumiała dla Jego Rodziców, ale stanowiła swoiste otwarcie nowego etapu w ich życiu, co pozwoliło zaowocować w przyszłości heroiczną postawą Maryi pod krzyżem swego Syna. Św. Jan Paweł II, analizując całe życie Maryi, Matki Jezusa, odnosi się do Jej wiary, ukazując ją w znaku pielgrzymki, a więc pewnego procesu, podczas którego mogła się ona rozwijać i pogłębiać.

JEZUS wzrasta u boku swej Matki i Józefa i wraz z Nimi uczy się zachowywać Prawo. Wybierając samotne pozostanie w jerozolimskiej świątyni, decyduje się na krok bardzo śmiały, zważywszy Jego młodzięńczy wiek. Jednak takie zachowanie Jezusa nie jest postawą buntowniczą ani przypadkową. Zapewne zdaje On sobie sprawę z bólu Rodziców, ale jeszcze bardziej rozumie konieczność pełnienia woli swego niebiańskiego Ojca. Odnalezienie Jezusa w świątyni ma bowiem ukazać w sposób zdecydowany kim On jest i jakie jest Jego pochodzenie. Objawia się w tym momencie autentyczne Boże synostwo Jezusa, które z tego względu wyznacza realizację Jego powołania. Relacja Syn – Bóg Ojciec ma pierwszeństwo przed każdą inną, nawet przed niezwykle silnymi więzami, jakie łączyły Jezusa z Jego Rodzicami. Jezus nie potrzebuje pozwolenia na samodzielne interpretowanie Prawa, gdyż to On sam jest w istocie jego źródłem, centrum i celem. Dlatego swobodnie dyskutuje w świątyni z uczonymi, którzy nie mogą się nadziwić Jego mądrości. Jezus od chwili wydarzenia w świątyni będzie niejako uczył Rodziców nowego sposobu lektury umiłowanego przez nich Pisma. Jednocześnie pozostaje On nadal kochającym Synem Maryi i podda się opiece swoich Rodziców, co ukazuje Jego niezwykłą pokorę i ubóstwo. W Dzienniczku św. siostry Faustyny odnaleźć można w pewnym miejscu niezwykle zwierzenie Jezusa swojej sekretarce Bożego miłosierdzia: „Byłem posłuszny rodzicom, byłem posłuszny katom, jestem posłuszny kapłanom” (Dz 535).